

**KUR**

Pism

№ 89  
Получено отъ редактора *Дра Тенште*  
*Федера* экзemplяровъ газеты  
„Kurjer Radomski” № 46

выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-  
скихъ.

*Lo Soud* 1906 года. 8 час. — мин.

по полу *дну*

Цензоръ *А. С. Козловъ*

tecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni  
świętecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

**MSKI**

iterackie.

Przedpłatę przy-  
mują również  
księgarnie oraz  
agentury w mi-  
astach i miaste-  
czkach.

Zmiana adresu  
pocztowego k. 20.

**OGŁOSZENIA.**

Na 1 stronie za wiersz garmon-  
towy lub jego miejsce kop. 30.  
Nekrologi za wiersz kop. 15.  
Reklamy, nadesłane po tekście za  
wiersz petitowy lub jego miejsce  
kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy  
raz kop. 10, następne po kop. 5  
za wiersz petitowy lub jego miejsce.  
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

**WARUNKI PRZEDPŁATY.**

W Radomiu: rocznie rb. 4, pół-  
rocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1,  
miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb.  
5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60,  
kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, pół-  
rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer

czy

Przedpł

szenia

Admin

stracja

„Kurjera“

Drobne rękopisy

nie zwracają się.

**Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.**

## UNIwersYTET LUDOWY ZIEMI RADOMSKIEJ.

Zapisy na członków oraz wpisowe (1 rb.) przymuje Redakcja Kur-  
jera Radomskiego codziennie od godz. 10 do 2 i od 4 do 6.

**Od administracji.**

**Sz. Prenumeratorów oraz agien-  
tury prosimy o uregulowanie prenu-  
meraty.**

**Dr. A. Leszczyński**

Ordyn. Klin. Uniw. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do  
11 r. i od 4—7 pp. Marszałkowska 94, w Warszawie.

Członkowie założyciele Towarzystwa gimnasty-  
cznego „Sokół” w Radomiu zawiadamiają, że ogólne  
zebranie organizacyjne w celu wyboru Wydziału  
Sądu honorowego i Komisji rewizyjnej odbędzie się  
we czwartek 9 sierpnia o godzinie 7 po połud. w lo-  
kalu Straży Ogniowej Ochotniczej przy ulicy Dłu-  
giej № 8. Jako bilet wejścia na zebranie służy kwit  
z opłaconej składki członkowskiej za miesiąc sierpień.

Do 9 sierpnia zapisy na członków przyjmują  
redakcje „Kurjera Radomskiego” i „Głosu Radom-  
skiego” od 10 rano do 2 pp. i od 4 do 6 codziennie  
oprócz świąt.

Radom 2 sierpnia.

Opinia polska w sprawie stanowiska byłego  
Koła Polskiego w incydencie Wyborskim podzie-  
liła się na dwa przeciwne obozy: z jednej stro-  
ny prasa ugodowo—nacjonalistyczna przyklaskuje  
bezwzględnie niezbyt chwalebnej roli, jaką Koło  
odegrało w Wybogu, z drugiej—prasa postępo-  
wa, nawet stojąca na stanowisku ewolucji, uzna-  
ła taktykę Koła za błędną, za szkodliwą bez-  
względnie dla sprawy naszej autonomji. I za  
opinią, wyrażoną przez odłamy postępowe, prze-  
mawia wszystko. Niema chyba dwóch zdań, że  
urobienie przychylnej opinii w społeczeństwie ro-  
syjskim dla sprawy naszej jest to podstawowy  
warunek możliwości urzeczywistnienia naszych  
postulatów narodowych. Ze my pożądamy auto-  
nomji wszyscy, bez różnicy przekonań, bez wzglę-  
du na partje—wszyscy od skrajnej prawicy do  
skrajnej lewicy—rzecz to zrozumiała, nie wyma-  
gająca dowodzeń. Wszak w gruncie rzeczy my  
mamy moralne prawo żądać i domagać się wię-  
cej jeszcze, niż autonomji, mamy do tego prawo  
w imię etyki społecznej; jeśli jednak nie wysta-  
wiamy tych żądań dzisiaj—to jedynie dlatego,  
że poza innymi trudnościami obecnie do nie prze-  
zwyciężenia spotkalibyśmy bezwzględny opór i ze

strony społeczeństwa rosyjskiego. Dostyc przejrzyć  
programy partji działających w Rosji. Prócz so-  
cjalistów-rewolucionistów i socjalnej demokracji,  
wyznających zasadę „stanowienia o sobie”, (sa-  
moopredielenje) w sprawie narodów podbitych—  
wszystkie inne stoją na gruncie całości państwo-  
wej i pod tym tylko warunkiem zgadzają się na  
taki lub inny zakres swobód autonomicznych.  
Świadomość więc nasza, zgodność dążeń naszych  
pod względem narodowym to tylko jeden z czyn-  
ników, działających na naszą korzyść. Brak nam  
jeszcze egzekutywy, brak siły do urzeczywist-  
nienia postulatów powyższych. Ten więc działa  
najlepiej dla naszej sprawy, kto tę siłę stara się  
pozyskać. Społeczeństwo polskie zrozumiało to  
od dawna. Dostyc przypomnieć zjazdu moskiew-  
skie i to nieklamane zadowolenie, jakim roz-  
brzmiewała cała prasa polska, kiedy rosyjscy  
działacze społeczni włączyli do swego programu  
i postulat naszej autonomji. Pozyskanie przy-  
chylnej opinii dla nas z tamtej strony miało,  
zdaniem całej prasy naszej, nader doniosłe zna-  
czenie.

Dzisiaj stanowisko stronnictwa N. D-cji,  
oraz oddanej mu prasy nacjonalistycznej rady-  
kalnie się zmieniło. A zmianę tę spowodowała  
deklaracja polska w Wybogu, chęć jej wytło-  
maczenia i pozyskania dla niej uznania. Wysu-  
nięto tak zwaną „odrębność narodową” co do  
której, należy dodać, nikt nigdy się nie spierał,  
aby upozorować cofanie się dalej wstecz jeszcze,  
lęk przed krokiem rewolucyjnym; pod płaszczy-  
m odrębności ukryto lojalizm posunięty do osta-  
tecznych granic, zwrot na prawo w kierunku  
październikowców i rządzącej obecnie biurokracji.

Tej ostatniej, pomimo lirycznie nastrojonych  
dla polskiego przedstawicielstwa artykułów w  
„Nowom Wremieni”, nie pozyskano, bo biuro-  
kracja dobrowolnie nie zrzeknie się tego eldora-  
da, jakim jest dla niej Polska—natomiast zra-  
żono dla sprawy naszej opinję społeczeństwa ro-  
syjskiego, a więc to, co z takim trudem zostało  
zdobyte w ostatnich dwóch latach. Organy ro-  
syjskiej opozycji potępiają bezwzględnie stano-  
wisko Koła Polskiego,—a nawet daje się sły-  
szyć niekiedy i pogroźka pod adresem Polski za  
stanowisko rzekomego jej przedstawicielstwa. W  
łonie centralnego komitetu kadetów, jak komu-  
nikuje Biuro prasy polskiej, nastąpił rozłam przy

omawianiu programu, a mianowicie punktu do-  
tyczącego autonomji Polski.

Opozycja rosyjska szukała w przedstawiciel-  
stwie polskim sprzymierzeńca i sojusznika w ru-  
chu wolnościowym, a znalazła reakcjonistę i za-  
maskowanego egoistę. Poza przesłankami ideo-  
wemi, humanitarnymi kierowała taktyką opozycji  
rosyjskiej w stosunku do Polski i zasada „do  
ut des” tymczasem nacjonaliści nasi chcieliby  
brać, wzamian nic nie dając i umywając od  
wszystkiego ręcę. Stąd ta niechęć dzisiejsza, to  
rozgoryczenie wśród przywódców społeczeństwa  
rosyjskiego. Nie ulega wątpliwości, że jest to  
sympłomat chwilowy. Społeczeństwo polskie nie  
może być odpowiedzialne za działalność jedno-  
stek; utożsamianie byłego Koła z ogółem pol-  
skim byłoby błędem i zaprzeczaniem rzeczywi-  
stości; dalej wykreślenie punktu autonomji z  
programu to zrzeczenie się ideałów demokratycz-  
nych, ideałów humanitarnych, jakie dzisiejsza  
opozycja rosyjska wypisała na swych sztanda-  
rach—należy więc przypuszczać, że rozgoryczenie  
przeminie a hasła pozostaną; wreszcie czynnik  
trzeci: autonomja polski jest niezbędną dla sa-  
mego państwa; gruntowna reorganizacja państwo-  
wa bez nadania autonomji kresom, Polsce zaś w  
szczególności nie da się wprost urzeczywistnić.  
Polska—owa szkoła rosyjskiej biurokracji—  
otrzymać musi samodzielność polityczną, w prze-  
ciwnym bowiem razie zakażać będzie bezustan-  
nie cały organizm państwowy.

Na podstawie danych powyższych sędzić na-  
leży, że zwrot obecny w opinji społecznej Rosji  
dla sprawy naszej jest jedynie objawem chwilo-  
wym, przemijającym. Działalność jednak przy-  
szłego przedstawicielstwa polskiego będzie o wie-  
le trudniejszą, zadanie cięższe. Kiedy chodziło  
o pielgrzymki do petersburskich przedpokojów  
ministerjalnych „odrębność narodowa” dla na-  
szych nacjonalistów (wśród których było i grono  
przyszłych posłów) nie istniała—kiedy zaś trze-  
ba było wypowiedzieć się szczerze i otwarcie w  
sprawie ruchu wolnościowego, pozyskać dla sprawy  
naszej sprzymierzeńca pewnego, od którego  
przyszłość nasza zależy, wówczas przypomniano  
sobie o odrębności i wysunięto ją w tym jedy-  
nie celu, aby ukryć właściwe swe reakcyjne  
oblicze.

**Z cesarstwa.**

Centralny komitet strajkowy powtórnie polecił  
robotnikom we wszystkich fabrykach wstrzymać  
się obecnie od wszelkich strajków politycznych i ma-  
nifestacji.

\* \* \*

Na korytarzach w administracji bałtyckiej i  
pskowo-ryskiej kolei porozwieszano ogłoszenia, za-  
braniające służącym zatrzymywać się i rozmawiać  
między sobą.

\* \* \*

Gabinet otrzymał polecenie zająć się odnowie-

niem ustroju państwowego i przeprowadzenia reform koniecznych przed zwołaniem drugiej Izby. W sierpniu ma być ogłoszona częściowa amnestja.

\* \* \*

„Birżewja Wiedomosti“ w dzisiejszym numerze oburzają się na gazety: „Kurjer Warszawski“ i „Dzwon Polski“ za gwałtowną zmianę frontu w stosunku do rosyjskiego ruchu wolnościowego. „Ciekawym jest na co liczy z taką pewnością „Dzwon“, czyżby na to, że w nagrodę za „złoradstwo“ w stosunku do Izby, rząd Stolypina *podaruje* pewnego pięknego dnia autonomję Polski nacjonal-demokratom?“

\* \* \*

Oryginał manifestu Wyborskiego podpisało do dnia dzisiejszego 250 b. posłów.

\* \* \*

Kapitan pewnego duńskiego okrętu doniósł, że zamknięty w swej kajucie i pilnowany przez trzech uzbrojonych finlandczyków był zmuszony, wbrew swej woli, dostarczyć transport broni i ładunków do Finlandji.

\* \* \*

Pogłoski o zastosowaniu do przyszłych wyborów powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania nie mają racji bytu. Ordynacja wyborcza na podstawie manifestu z dn. 20 lutego (st. st.) nie może być zmienioną bez zgody Izby Państwowej i Rady Państwa.

\* \* \*

Partje rewolucyjne decydują przed 23 przyszłego miesiąca żadnych wystąpień czynnych nie robić.

\* \* \*

Podobno Lwow i Stachowicz zgodzili się przyjąć teki ministerjalne pod warunkiem zniesienia stanu wojennego we wszystkich miejscowościach Rosji, rozszerzenia samorządu ziemskiego i miejskiego, wprowadzenia samorządu w Polsce, równouprawnienia żydów, załatwienia kwestji rolnej w duchu programu partji 17-go października, amnestji i zniesienia kary śmierci.

\* \* \*

Wkrótce ma wyjść Najwyższy manifest o zniesieniu kary śmierci; zamiast projektu Styszyńskiego ma być wprowadzony w życie projekt reformy rolnej Kutlera i dla zaspokojenia potrzeb włościanstwa ma być utworzona specjalna fundacja ziemska z ziem rządowych i zakupionych przez bank włościański w ilości 20 milionów dziesięcin.

\* \* \*

Związek rosyjskiego narodu otrzymał pozwolenie na propagowanie swoich idei w koszarach wojskowych.

\* \* \*

Przy aresztowaniu s.-r. w redakcji gazety „Myśl“ żadnych ważnych dokumentów, ani planów zbrojnego powstania w Petersburgu, jak o tym pisano w gazetach, nie znaleziono.

\* \* \*

Wczoraj w mieszkaniu profesora Borodina zaaresztowano kilku byłych posłów. Oddziałem policji dowodził oficer żandarmów Omonarow, były student instytutu górniczego i miał przyjemność rewidować swoich byłych profesorów. Zebrany tłum protestował przeciwko aresztowi i potłukł szyby w mieszkaniu szwajcara, domniemanego donosiciela. Konni policjanci rozpędzali publiczność, pokaleczywszy przy tej sposobności kilkanaście osób.

\* \* \*

Przy czytaniu manifestu 9-go lipca w fabrykach i na dworcach k. ż. polecone jest objaśniać robotnikom, że ich posłowie zostali pozbawieni prawa przedstawicielstwa i że słuchać ich wobec tego nie należy.

\* \* \*

W Petersburgu przewidują, że pozorna cisza potrwa nie dłużej, jak trzy tygodnie.

\* \* \*

Departament policji postanowił przeciwdziałać utworzeniu się „Rady deputatów robotniczych“.

Areszty w Petersburgu nie ustają. Wczoraj zaaresztowano 37 osób.

\* \* \*

Posiedzenia kadetów odbywają się codziennie. Wszyscy członkowie centralnego komitetu partji wezwani do Petersburga. Kadeci, przyjeżdżający z prowincji, twierdzą na podstawie osobistych obserwacji, że cisza obecna jest ciszą przed burzą. W central-

nym komitecie kadetów, przeciwko autonomji Polski, jako jednemu z punktów programu, powstał silny ruch, za przyczynę którego podają wyraźne zaznaczenie Koła polskiego, że Polska nie chce brać udziału w rosyjskim ruchu wolnościowym. O ruchu autonomicznym wśród tutejszych kadetów zawiadomiono b. posła Lednickiego, który ma w tych dniach w celu przeciwdziałania przyjechać do Petersburga. Część kadetów jest zdania, że dla wolnej Rosji potrzebna jest wolna Polska bez względu na takie lub inne postępowanie oddzielnych partji polskich.

\* \* \*

W Finlandji wydrukowano setki tysięcy egzemplarzy „Wyborskiego manifestu“ w językach rosyjskim, polskim, ormiańskim, estońskim i żargonie. Na granicy wzmocniono nadzór, aby przeszkodzić przemycańcu „manifestu“ do Rosji.

\* \* \*

Partje rewolucyjne obiecują ogólne zaburzenia po skończeniu robót polnych.

\* \* \*

W sierpniu ma wrócić do Petersburga b. minister spraw wewnętrznych P. N. Durnowo.

\* \* \*

Podług ostatnich informacji, amnestji nie należy się spodziewać w czasie najbliższym. Tymczasem jest odłożona do października.

(B. Pr. Polskiej).

## PRASA POLSKA o stanowisku byłego Koła Polskiego.

„Dzwon Polski“ w artykule pod tyt. „Przedstawicielstwo Polskie i zgromadzenie w Wybörgu“.

Powstrzymawszy się od udziału w obradach wyborczych i w wydaniu odezwy do narodu rosyjskiego, Koło Polskie zachowało się w sposób zgodny z całą jego działalnością, z mandatem danym mu przez kraj, w sposób zasługujący na uznanie całego społeczeństwa. Takiego postąpienia należało oczekiwać i zachowanie się się Koła nie powinno być dla nikogo niespodzianką.

Przedstawicielstwo nasze poszło do Izby petersburskiej nie jako rosyjskie, ale jako przedstawicielstwo narodu polskiego. Posłowie nasi występowali w tej Izbie nie jako bojownicy rosyjskiego ruchu wolnościowego, ale jako jego sprzymierzeńcy. Sprzymierzeńcy — w walce parlamentarnej, w walce o ustalenie w Rosji zasad konstytucyjnych, na których się opierają nasze dążenia do autonomji. Punkty naszego przymierza z ruchem wolnościowym rosyjskim dalej tymczasem nie sięgają i nie sięgały dalej mandaty naszych posłów.

Póki istniał parlament, mieliśmy wspólne pole walki, mogliśmy więc łączyć swoje siły. Z chwilą, gdy parlament przestaje istnieć, ich polem walki staje się Rosja, naszym — Polska.

Na tych różnych polach walki i przedmiot jej nie jest jeden: nasze dążenia nie zamykają się w reformach politycznych i społecznych, my walczyliśmy na pierwszym planie o samoistność narodową, o niezależność naszego zbiorowego życia i naszej twórczości społecznej, niezależność, co do której granic i z niemi samymi nie jesteśmy w zupełnej zgodzie. Więc gdy pole walki jest inne, gdy przedmiot jej nie jest identyczny, i drogi jej nie mogą być te same. Mogą one być tylko mniej lub więcej równoległe.

A i koszty walki i jej niebezpieczeństwa nie są równe. Rosyjski ruch wolnościowy może zwyciężać lub być zwyciężanym, może zbliżać dla Rosji godzinę wolności lub ją oddalać, ale zawsze będzie rosyjskim i Rosja Rosją pozostanie. Nam zaś, których przyszłość narodowa jest z tyłu stron zagrożona, nie wolno tej przyszłości grzebać w żadnej walce rosyjskiej, niepomyślnej czy nawet pomyślnej.

Dopóki jest wspólny parlament, a w nim walka z reakcyjną biurokracją, możemy i musimy iść razem. Ale gdy idzie o wydawanie odezwy do narodu, o wzywaniu go do takich lub innych czynów, nie czujemy się upoważnieni przemawiać do narodu rosyjskiego i dyktować mu drogę postępowania, ale też i do naszego narodu przemawiać nikomu nie dajemy prawa. *Polityką narodu, polityką ludu polskiego my sami tylko kierujemy.*

Oto dlaczego byliśmy pewni, że nasi posłowie po rozwiązaniu Izby swą rolę na gruncie ogólnopaństwowym uznają za skończoną. Gdyby tego nie uczynili, gdyby wzięli udział w jakichkolwiek działaniach ogólnorosyjskich poza Izbą, zyskaliby może tytuł bojowników wolności rosyjskiej, ale przestaliby być przedstawicielstwem polskim i bojownikami naszej autonomji.

Tego samobójstwa politycznego nie mogli popełnić pomimo całej szczerzej życzliwości i uznania dla walki wolnościowej rosyjskiej, które ogół polski z niemi podziela.

„Słowo“—organ realistów:

„Co się tyczy strony formalnej, to sądzymy, że oświadczenie Koła Polskiego, że „nie czuje się ono powołane do rozstrzygnięcia zadań politycznych naszego narodu bez jego uświadomionego udziału“, jest zupełnie prawdziwe. Mandat, udzielony posłom z Królestwa przez wyborców, był ściśle ograniczony do udziału w pracach prawodawczych izby. Ponadto nie sięgał. Gdyby Koło przyłączyło się do manifestacji wyborczej, naraziłoby się na protest całego kraju. Ale to, co z naszego, polskiego stanowiska wydaje się słusznym i jedynym, nie mogło naturalnie trafić do przekonania działaczy rosyjskich, stojących na punkcie solidarności wszystkich ludów Rosji w walce o wolność. Stale nam przychylny „Dwadcycj Wiek“, który w sporach Koła z kadetami brał zawsze naszą stronę, nie ukrywa, że deklaracja polska zrobiła wrażenie „bardzo niekorzystne“ i przewiduje, że odtąd narodowa polityka rosyjska i polityka polska pójdą różnymi drogami. Nie zdaje nam się, żeby już teraz taka ewentualność groziła, ale swoją drogą to pewna, że między rosyjskim stronnictwem „wolności ludu“ a Narodową Demokracją ostatecznie zerwane zostały nici sympatji. W dalszych planach politycznych trzeba to wziąć w rachubę.

Korespondent zaś Słowa przytacza rozmowę z jednym z wybitnych członków b. Koła Polskiego.

„Daliśmy naszej delegacji, mówił poseł, złożonej z pięciu członków, mimo ostrej opozycji posła Nakoniecznego, który wogóle nie chciał słyszeć o wysłaniu kogo z nas w charakterze urzędowym, instrukcję bardzo ścisłą. Na wypadek, mianowicie, uchwalenia jakiej odezwy czy wniosku przez zgromadzenie b. posłów do Dumy, złożycy mają nasi delegaci deklarację, w której zaznaczą wyraźnie, iż wobec tego, że wyborcy polscy wysłali posłów, z Królestwa z pełnomocnictwem działania w ramach czysto konstytucyjnych, z uwagi, iż zgromadzenie całe przedsiębierze akt anti-ustawowy, — Polacy nie mogą się przyłączyć do rezolucji.

Czy jednak nie lepiej było usłuchać chłopskiego rozsądku posła Nakoniecznego, który dowodził, iż nonsensem jest branie udziału przez nas w zgromadzeniu nielegalnym i wbrew ustawie o Dumie zwołanym?.. Bo i po cóż było jechać do Wybörga, aby złożycy oficjalną deklarację od narodu polskiego na zgromadzeniu na wskroś rewolucyjnym, skoro się czuło wyraźnie, iż branie w nim udziału jest co najmniej niewłaściwe...

„Gazeta Nowa“ przytacza deklarację oraz artykuł „Dzwonu“, a dalej tak mówi:

Czy deklaracje Koła Polskiego, wraz z przytoczonym komentarzem, mogą przekonać o czymkolwiek innym, jak o tym, że Koło pragnęło jedynie, jak niegdyś Pilat Pontyjski, umyć ręce wobec wypadków wyborczych.

Cóż ma bowiem wspólnego udział w manifestcie wyborczym z odrębnością narodową i w czym mógłby jej ubliżać? Dlaczego to wraz z zamknięciem parlamentu, Polacy nie mogą protestować przeciw pogwałceniu wolności wraz z Rosją? Czyż istotnie dlatego, że „nasze dążenia nie zamykają się jedynie w reformach politycznych i społecznych“, że „walczyliśmy o samoistność narodową“, przeto i „pole walki jest inne“? Ale czy tu istotnie jedynie chodzi o pole walki? A może głównie o odmienny sposób tej walki?

Jeżeli sobie uprzytomimy, że protest wyborczy był skutkiem zamknięcia parlamentu, nie ulega wątpliwości, że interesował wszystkich tych, którzy z tym parlamentem się solidaryzowali. Był to czyn dotyczący tego właśnie parlamentu: ostatni akt jego życia. Nie mógł ubliżać odrębności narodowej Polaków, ani narażać interesów narodowych zupełnie, gdyby przedstawiciele Koła istotnie zawsze mieli szczerą wiarę w ruch wolnościowy rosyjski i jego środki, gdyby w tym kierunku nie zachowywali w duszy żadnej *restrictio mentalis*.

Koło Polskie nie zawsze kierowało się „odrębnością narodową“, nie zawsze uznawało grunt rosyjski za niepodatny do rozstrzygnięcia specjalnie polskich kwestji. Dowodem wnioski: w sprawie szkolnictwa polskiego i w kwestji stanu wojennego, wytoczone przed Dumę, wbrew opinii stronnictw postępowych. — Gdy te ostatnie przez organy swoje dowodziły, że Duma może się jedynie zajmować ogólną kwestją autonomji polskiej nie zaś pojedynczymi szczegółami, wydrwiwano podobną odrębność.

To też niepodobna obecnie wywnioskować inaczej, jak że odrębność ta pojawia się zawsze wtedy i pojawiła się też obecnie w chwili, gdy chodziło o odsunięcie się od kadetów, w obawie o to, że ci ostatni nie będą dość lojalni wobec rządu: oto odrębność odezwała się znów, gdy solidaryzowanie się z ruchem wolnościowym wymagało zupełnej, szczerześci i mogło narazić na poważne konsekwencje.

Z deklaracji posłów polskich widać za tym wyraźnie, że w gruncie nie mieli nic wspólnego z ruchami szczerze demokratycznymi i wolnościowymi. Wszak głosowali pierwotnie za komunikatem do narodu w kwestji rolnej, wstrzymali się zaś od głosowania dopiero, gdy nie przeszła ich autonomiczna poprawka. Wszak przedstawili wcześniej swój projekt rolny przez usta posła Steckiego, w którym żądali też przymusowego wywłaszczenia. Obecnie o tym zapomnieli.

Pokazuje się, że wszystkie te głosowania, poprawki i projekty nie były szczerze i skwapliwie skorzystano z chwili, aby się ich wyrzec. Dowodzi tego fakt, że deklarację swoją do wyborskiego zebrania Koło wydało jeszcze przedtem, zanim wiedziało, jaką uchwałę powzięmie to zebranie.

W takiej chwili przedstawiciele Koła jeszcze raz odegrali swoją podwójną rolę: starali się lawirować między dobrą opinią biurokracji, a sympatją stronnictw, dążących do wyzwolenia Rosji.

Ale maska z nich spadła. Ostatnim swoim czynem Koło polskie wykazało, że zasłużyło na te komplementy, jakimi je tak obficie obdarzył p. Suworin-ojciec, w dzienniku „Nowoje Wremia“, mówiąc: „Polacy, na ogół, prowadzą się celująco“.

Nie wątpimy, że chyba to uznanie wystarczy, aby naród obecnie odpowiednio ocenił swoje poprzednie przedstawicielstwo w Dumie i miał to na uwadze, gdy nadchodzi czas rozstrzygnięcia, komu się należy jego zaufanie.

Zaiste! Lepszą jest szczerłość pana Skirmunta, pośła litewskiego, jawnego agrarjusza i wsteczniaka, aniżeli dyplomatyzmowanie i zmiana kierunku, stosownie do każdego nowego powiewu wiatru innych przedstawicieli narodu polskiego. Stosowanie się do tego, skąd wiatr wieje, charakteryzowało przez cały czas działalność pierwszego przedstawicielstwa polskiego w parlamencie rosyjskim. (d. c. n.)

## Kilka słów z powodu artykułu

### p. I. Pawińskiego pod tytułem:

W sprawie najmłodszej w Radomiu instytucji filantropijnej Radomskiego Towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo choremi. (№ 56 Głosu Rad.)

Treść i ton artykułu pana Pawińskiego świadczą, iż nawet najwięcej rzeczowa i zupełnie obiektywna krytyka działalności instytucji społecznej jest w stanie wywołać w dzisiejszych czasach politycznego roznamiętnienia niesłuszną napaść na nieszczęsnego krytyka.

Przedmiotem takiej osobistej napaści stał się niżej podpisany za to, że śmiał w artykule swym w Kur. Rad. (№ 26) powiedzieć, iż ograniczenie działalności Towarzystwa do gromadzenia funduszków na rzecz przyszłego szpitala (czy schroniska dla umysłowo chorych, jak chce obecnie p. P.) było zadecydowane przez zarząd, czy zebranie założycieli, biurokratycznie, bo bez wiadomości ogólnego zebrania, i że ogłoszony protokół zarządu (któremu zapewne ustawa nie daje władzy autokratycznej) jest tylko materiałem do sformułowania wniosków Zarządu dla przedstawienia ich ogólnemu zebraniu, które jedynie jest władne decydować w tak ważnych sprawach. Słowa swoje adresowałem wyraźnie do zarządu, złożonego z 6 osób, odpowiedział mi zaś pan P., odpowiedział nie rzeczowo, a zarzutami ad hominem.

Ponieważ skarbnik Towarzystwa p. Głogier mówił mi osobiście, że na najbliższym zebraniu ogólnym będą roztrząsane poruszone w Kur. Radomskim przeze mnie i przez D-ra Radziwiłowicza sprawy, mam więc prawo obecne wystąpienie p. P. przeciwko mnie uważać za wyrażenie osobistych jego poglądów, nie zaś jako przedstawiciela Towarzystwa.

Ten punkt zapatrywania uwalnia mnie od obowiązku odpierania niesłuszných zarzutów, skierowanych ku mojej osobie, o ile one dotyczą mnie, jako członka Towarzystwa. Czy jako autor artykułu w № 26 Kurjera usiłowałem zachwiać wiarę w pożytek Towarzystwa, oraz czy chodzi mi o rozwój takowego i osiągnięcie jego celów, niech osądzi trzeźwy ogół członków Towarzystwa na ogólnym zebraniu; opinia w tym względzie p. P. dla nikogo miarodajną nie jest. I mnie też nie chodzi o nią! Ale nie wolno p. Pawińskiemu publicznie i niesłuszenie rzucać pod moim adresem oskarżenia, uwłaczającego mej dobrej sławie. Żądam więc sądu polubownego z pięciu osób, z których po dwóch sędziów wybierzemy pan P. i ja, a piąty superarbitr będzie wybrany przez samych sędziów. Zastrzegam sobie tylko, by w skład sądu nie wchodził członekowie dotychczasowego zarządu Towarzystwa. Niech ten sąd rozstrzyga, kto wylewa „nadmiar jadu“, kto jest „siewcą nienawiści społecznej“, kto uprawia „bandytyzm moralny“? Za każdy wyraz, tehnący jadem, nienawiścią czy bandytyzmem w moim artykule z № 26 „Kur. Rad.“ solennie obowiązuje się zapłacić po pięć rubli kary na rzecz Towarzystwa opieki nad u. i n. choremi, żądając takiej samej oceny artykułu p. Paw. z № 56 „Głosu Rad.“ i kary po 5 rubli od wyrazu, wytkniętego mu przez sąd polubowny.

W ten sposób stanie się zadość jednemu z zadań zarządu (p. P. jest prezesem zarządu, więc powinien mej myśli przyklasnąć), mianowicie znakomicie zasiloną zostanie Kasa Towarzystwa.

Jeśli sąd taki przez odmowę p. Pawińskiego nie ukonstytuje się w ciągu miesiąca, lub przed ogólnym

zebraniem, przysługiwać mi będzie w sprawie postępowania p. P. względem mojej osoby ostatnie słowo, dla którego zastrzegam sobie miejsce w piśmie.

Jeszcze parę słów informacji dla czytelników:

1) gdy podpisując podanie o założenie w Radomiu Towarzystwa, nikt mi nie mówił o wybudowaniu schroniska dla umysłowo i nerwowo chorych, jako o jedynym celu Towarzystwa; nie mogłem więc przeciw temu protestować wówczas, jak tego chce pan P.

2) dopiero z artykułu pana P. dowiedziałem się, że jestem zastępcą członka zarządu, gdyż na zebraniu organizacyjno-wyborczym być nie mogłem, a o wybraniu mnie na tę godność zarząd nie uważał za stosowne zawiadomić mi dotychczas;

3) z teje samej przyczyny nie widziałem leżącej wówczas na stole w sali zebrania ustawy i nie mogłem znać jej, bo nie wiedziałem, że trzeba przesiść o nią; ustawa powinna być rozestaną wszystkim członkom, aby ogół ich wiedział, jakie ma obowiązki i prawa; rozdawanie zaś jej nie-członkom wobec ograniczonej liczby egzemplarzy, powinno było nastąpić dopiero po obdzienieniu wszystkich członków (a choćby tylko miejscowych) i to za zwrotem kosztów.

4) w § 1 ustawy, na który powołuje się p. P., niema wyraźnej wzmianki o zakładaniu przytulku w żadnym z 7 punktów; za to p. F. wyraźnie mówi o dopomaganiu przy umieszczaniu chorych w specjalnych zakładach leczniczych a więc zgodny jest z moim żądaniem; dopiero § 2 mówi o zakładaniu przytulków i to „w miarę posiadanych środków“; punkty zaś d. g. h. paragrafu 47 wyraźnie wskazują, że kwestje poruszone przez zarząd zależą od decyzji ogólnego zebrania; z powyższego okazuje się, że nie znając ustawy, byłem z nią w większej zgodzie, niż pan P. który przypisuje mi naiwność i majaczenia.

Dr. J. Pelczyński.

## Z ziemi Radomskiej.

### Okropny wypadek.

W Piątek podczas odejścia pociągu № 30 ze stacji Garbatka, jakaś kobieta niewiadomego nazwiska wpadła pod idący pociąg, którego koła literalnie ją na pół przecięły. Po wydobyciu zwłok zabitej z pod wagonów, pociąg z opóźnieniem trzech kwadransów wyprawiono w dalszą drogę.

### Pożar.

Wieś Kadłubek (pow. Radomski gm. Błotnica) spaliła się doszczętnie; spaliły się całkowicie wszystkie zbiory.

We wsi Jedlance spaliło się kilkanaście chałup i stodoł.

### Strajk kamieniarzy w Szydłowcu.

We wtorek został zakończony strajk robotników kamieniarskich w Szydłowcu ciągnący się od 3-ch tygodni. Skalnicy czyli właściciele kopalni kamienia-zgodzili się na podwyżkę płacy od 25 do 50% gdy tymczasem robotnicy żądali bezporównania więcej. Lecz w końcu widząc że skalnicy nie ustępują, zdecydowali się ostatecznie na warunki podane przez właścicieli.

## Z miasta.

### Rozhukane konie.

Dnia 29 b. m. jechał bryczką do Radomia właściciel majątku Milewice gm. Zakrzew p. Strzembosz wraz ze swoją córką i stangretem. Około Zamłynia wyleciał z bryczki sworzeń wskutek czego bryczka rozwiódła się, a konie przelęknęły się poniosły część bryczki na ulicę Lubelską; widząc to mularz Adam Kudła stojący przed kościołem po-Bernadyńskim zabiegł koniom drogę wymachując laską w zamiarze zatrzymania ich, lecz został uderzony dyszlem w głowę i wpadł pod koła.

Konie poniosły dalej, lecz już z mniejszym impetem i były zatrzymane naprzeciw hotelu Rzymskiego. Potłuczony p. K. zaś natychmiast był odwieziony do szpitala św. Kazimierza, gdzie po udzieleniu mu pomocy okazało się, że wszystkie rany są lekkie i życiu A. K. nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Spis koni, zdalnych do wojska w roku bieżącym odbędzie się tylko w niektórych guberniach, pomiędzy innymi na Litwie i Rusi, w Królestwie zaś nie odbędzie się wcale.

### Z kolei.

Wskutek rozporządzenia ministerjum komunikacji, że na większych i węzłowych stacjach kolei skarbowych w biurach telegrafu, posady starszych telegrafistów zamienione zostają na posady zarządzających biurami telegrafu, na stacji Radom na posadę mianowany został p. Wincenty Fran.

### Jazda na koniach po trotuarze.

Istnieją przepisy, zabraniające jeździć konno po trotuarach. Tymczasem w niedzielę około godz. 4-ej po południu, kiedy ruch na ulicach jest największy, po trotuarze ulicy Zgodnej jechał młody chłopiec, wychowaniec szkoły wojskowej, a na uwagę uczynioną mu przez osobę starszą, idącą z żoną i dziećmi o niewłaściwości takiej jazdy, zamiast ustąpić i zjechać na środek ulicy, zamierzył się trzymaną w ręce szpicrutą. Co to z tego wyrośnie?

### Wypuszczony z więzienia.

W poniedziałek wypuszczony został z tutejszego więzienia młody człowiek p. Pleszczyński, aresztowany podczas rewizji w domu p. Gruszczyńskiego, u którego mieszkał na stacji.

### Rewizja nowego ogrodu.

We wtorek po południu nowy ogród został ściśle zrewidowany przez wojsko. Wszystkie krzaki, trawniki, drzewa zostały starannie obejrzone, lecz nic godnego uwagi nie znaleziono.

### Popłoch w nowym ogrodzie.

W niedzielę około 7-ej wieczorem podczas gdy masa publiczności spacerowała w ogrodzie, dał się słyszeć huk jakoby od wystrzału z broni palnej. Przerazona publiczność tłumnie zaczęła opuszczać ogród, myśląc, że strzelają. Tymczasem jak się później okazało, ktoś na ulicy Skaryszewskiej obok ogrodu podłożył nabój wybuchowy, owinięty w szmatę i takowy podpalił, poczym nastąpił wybuch. Uciekającą publiczność zatrzymywało przy wyjściu wojsko, rewidując każdego, gdy jednakże nic nie znaleziono, publiczność powróciła do ogrodu i spacerowała do czasu jego zamknięcia.

### Nowy Gubernator.

Proszono nas o podanie do wiadomości, że p. gubernator Zasiadko przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej. W wypadkach nadzwyczajnych przyjmuje w każdej chwili.

### Postrzelenie.

Dnia 1 b. m. o godzinie 9 rano czterech wyrostków weszło przez parkan do ogrodu Szkoły Rzemieślniczej przy ul. Wysokiej w celu narwaniania owoców. Gdy kieszenie i czapki mieli już naładowane owocami, spostrzegł ich strażnik, stojący na posterunku i wezwawszy trzech innych do pomocy, chciał złapać wyrostków; chłopcy zaczęli uciekać w stronę Dzierżkowa.

Wówczas dały się słyszeć 3 strzały i jeden z uciekających nazwiskiem Hiljański został raniony w szyję, pozostali zaś zbiegli. Rannego odwieziono do szpitala św. Kazimierza.

## KORESPONDENCJE.

### Falków powiat Konecki 23 lipca.

27-go czerwca b. r. w rzece, płynącej w bliskości wsi Koliszowy gminy Ruda-Maleniecka znaleziono zwłoki żyda Froima Dulkiwicza. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że zabity pochodzi z Końskich i przyjechał po ryby do wsi Koliszowy na wezwanie jednego z włościan. Zabity spał w stodole owego włościanina i w nocny był zabity siekierą przez włościan w celu kradzieży. Po zabiciu i zabraniu pieniędzy zwłoki zabitego ukryto w rzece. Zabójców było trzech, dwóch zatrzymano, jeden uciekł.

Słów kilka o żniwach. Wnaszych stronach na parę mil od Falkowa w tym roku koniecznie i siano prawie wszędzie sprzątnięto przy dobrym stanie pogody. Zbiór jest obfitszy, niż w roku zeszłym. Od dwóch tygodni zaczęły się żniwa na dobre. Z powodu pogody żyto już prawie na ukończeniu. Obfitego plonu nie można się spodziewać, bo wszyscy mówią, że żyto jest lżejsze, niż w roku zeszłym. Robotnika nie brak. Płaca taka sama, jak w roku zeszłym. Płaca rozmaicie: od skoszenia morgi żyta w jednym folwarku płacą 75 kopiejek bez zbierania i wiązania; gdzieindziej znów płacą, od morgi po rubel kop. 20 z wiązaniem i ułożeniem w kopy. Włościanie płacą od żniwa po 30 do 40 kopiejek i dodają podobniągę i podwieczorek. Dwory zaś płacą od żniwa po 30 kopiejek.

Istnieje w niektórych folwarkach zwyczaj, iż właściciel robi umowę z jednym włościaninem, tak zwanym kontraktowym, który godzi się od morgi z wiązaniem i ustawieniem w kupki. Kontraktowy podług umowy dostaje od morgi żyta po rubli srebrem jeden kop. 20, sam zaś wynajmuje do koszenia na dniówkę i płaci kosiarzowi 50 kop., a kobiecie po 30 kop. do podbierania i wiązania.

Słowem cena robotnika jest rozmaita i niestała. Unas panują susza, jęczmiona już doszły i po większej części pożęte i zwiezione. Owsy dochodzą. Kartofle zaś na piaskach zaczynają podsycać. Jeżeli jeszcze długo nie będzie deszczu, to urodzaj na piaskach będzie mniej niż średni.

R. S.

Wierzbica, dnia 1 sierpnia 1906 r.

Dziś w nocy o godzinie 1-szej z niewiadomej przyczyny wynikł pożar u mieszkańca osady Wierzbica Jana Wiśniewskiego. Najpierw zapalił się chlew, gdzie znajdowały się dwie krowy, które się spaliły; następnie pożar przeniósł się na dom mieszkalny tegoż Wiśniewskiego, a następnie i na dom mieszkalny Ludwika Bielińskiego. Dzięki energicznemu i umiejętnemu ratunkowi zarządzenemu przez mieszkańców Wierzbicy pożar został umiejscowiony; nie dopuszczono ognia do budynków, które stały zaledwie o kilka kroków od palących się domów. Umiejscowieniu pożaru sprzyjało i to, że nie było zupełnie wiatru, więc płomień unosił się prosto do góry.

Gdyby były sikawki, to skończyłoby się na spalaniu się jednego budynku, lecz, niestety, sikawki choć są, lecz zepsute. Co prawda uchwalone jest parę lat temu przez gminiaaków Wierzbicy 800 rubli z miejscowych kasowych sum na kupno nowych sikawek, lecz ta uchwała jeszcze nie zatwierdzona.

Straty wynoszą, jak paszkodowani szacują, w budynkach nieubezpieczonych 400 rubli w ubezpieczonych 800.  
Maciej Grzyb.

Nagrodzony Medalem Złotym na Wystawie w Paryżu r. 1905 i Najwyższą nagrodą „Grand-Prix“ na Międzynarodowej Wystawie w Brukselli r. 1905.

## Nowy środek do włosów „KASTOLIN“ L. S. BEJLINA

różni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tym, że usuwa rozpoczynającą się siwiznę. Środek ten niszczy łupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost. Po kilkakrotnym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu“.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop. bez przesyłki.

Dostać można we wszystkich aptekach, znaczniejszych składach aptecznych i perfumerjach. Hurtownikom odpowiedni rabat. Towar wysyła się za gotówkę lub za zaliczeniem. Zadek konieczny.

SKŁAD GŁÓWNY L. S. BEJLINA  
u WYNALAZCY

Warszawa, Marszałkowska № 49.

49-3

## O G Ł O S Z E N I A.

### LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

ODDZIAŁ W RADOMIU

Ulica Lubelska № 50

POLECA: Tekturę smołowcową lak asfaltowy, smołę dachową, kompletne krycie dachów, oraz wszelkie artykuły budowlane

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

## BANK HANDLOWY W ŁODZI

### Oddział w Radomiu

- wydaje: 1) przekazy na wszelkie uzdrowiska zagraniczne  
2) listy uwierzytelniające (akredytywy) dla podróżujących
- na poszczególne miejscowości (Lettre de Credit)
  - na różne miejscowości (Lettre de Credit Circulaire)

Listy takie zwalniają podróżujących od wożenia z sobą gotowizny i zabezpieczają tym sposobem od możliwych strat.

### R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agenturowy  
Radom.

Poleca:

Aparaty  
Armatury  
Artykuły budowlane  
Artykuły techniczne  
Bobiny do wyrobu gilz do papierosów  
Bobiny do wyrobu munsztuków do papierosów  
Cement  
Carbolineum  
Chemikalja  
Dachpix  
Garbniki  
Koks giserski i kowalski  
Maszyny  
Metalpix  
Naczynia emaljowane  
Narzędzia  
Narzędzia rolnicze  
Oleje: lniane, kokosowy, rycynowy i inne  
Papiery różne  
Papier munsztukowy  
Pokost  
Rury gazowe, kotłowe, wiertnicze i t. p.  
Smary  
Smołowiec  
Trany  
Tekturę papierową  
Tekturę dachową (smołowcowa)  
Wagi  
Węgiel  
Węgiel stalowy  
Zelazo.

52-7

Firma egzystuje od roku 1886.

WARSZTATY MECHANICZNE

### LEOPOLDA KARDASIŃSKIEGO

w Warszawie, Ogrodowa № 13. — Telefon № 38-63. 63-7

Wyrabiają Wentyle i Krany żelazne i rotgusowe różnych wymiarów i konstrukcji, kompletne armatury do kotłów parowych i aparatów dla Browarów, Gorzelni, Dystylarni i t. p. wszelkich zakładów przemysłowych. Pompy zasilające do kotłów parowych ręczne, i do transmisji. Transmisje wszystkich systemów. Specjalny oddział reperatury Maszyn parowych, Lokomobil, Młocarni i wszystkich Maszyn i Narzędzi Rolniczych. Części składowe mosiężne żelazne i stalowe. Maszyn i Narzędzi Rolniczych. Plugi przegonowe, Znaczniki Jordana, Walce pierścieniowe pojedyncze i podwójne, Manęże konne i w. i. Montowanie Maszyn Motorów i Aparatów przez specjalnych monterów. Przyjmują wszelkie roboty t. karskie, heblarskie, kowalskie i t. p.

Firma egzystuje od roku 1886.

### STYLOWE UMEBLOWANIA

od najskromniejszych do luksusowych

### M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

56-8

28-letni mężczyzna, posiadający, ogólnokształcące kwalifikacje naukowe, drogą samouctwa nabyte, znający gruntownie języki polski i rosyjski, poszukuje pracy biurowej, lub też innego rodzaju zajęcia: w charakterze nadzorca przy fabryce, sekretarza bądź gospodarza szkoły i t. p. czynności. Może być kaucją 300 rb. Łaskawe oferty proszę składać do Kurjera Radomskiego—Lojalnema.